

Krystyna Czuba*

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu*

ZADANIA I ZOBOWIĄZANIA POLSKICH MEDIÓW WOBEĆ 1050 ROCZNICY CHRZTU POLSKI

Wstęp

Rocznica 1050 Chrztu Polski to ważna data historyczna i jak każda rocznica jest rachunkiem sumienia i perspektywą na przyszłość. Dotyczy każdego Polaka, ludzi wszystkich profesji i całego narodu. W jakiejś mierze jest także naszą wizytówką międzynarodową, zwłaszcza obecnie w dobie elektronicznej globalizacji świata.

Chcemy szukać odpowiedzi na pytanie jaką wiedzę dziennikarz powinien posiadać w zakresie historii naszej cywilizacji. Być dziennikarzem – to być przekazicielem informacji, od którego zależy, zwłaszcza dziś, kształt życia nie tylko pojedynczego człowieka, ale narodu i społeczeństw. Jest to misja wpisana w zawód dziennikarza wraz z odpowiedzialnością za przekaz słowa. Dziennikarstwo to trudna służba bycia świadkiem prawdy, dobra i piękna. Zobowiązanie bycia do dyspozycji innych, w którym człowiek nierzadko naraża swoje dobre imię, a niekiedy i własne życie, będąc na „informacyjnym froncie”. Jest to szczególnie sposób relacji międzypersonalnej. Jest w niej apel o wzajemne zaufanie, którego zawieść nie wolno! Dziennikarz bowiem to „zawód społecznego zaufania”. U podstaw jego pracy leży przekaz prawdy – bez niej nie ma informacji. A cena słowa prawdy jest bardzo wysoka. Bez prawdy ginie człowiek, naród, społeczeństwo. Bez szacunku dla prawdy przekreśla się Boga. Prawda jest bowiem Osobą – Bogiem (por. Mk 14,6). Prawda i dobro świadczą o sobie wzajemnie, są nierozdzielne. W tej Platonskiej triadzie znajduje się piękno, które także leży u podstaw relacji międzyludzkich. Prawda, dobro i piękno to „styl”. A mieć „styl” to być osobowością, być kimś. „Bycie kimś” oznacza rozwój człowieka jako osoby. Oznacza wejście w historię, co jest nie tylko marzeniem, ale i zadaniem dziennikarza.

* Krystyna Czuba – profesor nauk teologicznych, wykładowca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej, członek Rady Naukowej WSKSiM, medioznawca, publicystka, senator RP IV kadencji.

Etos dziennikarza to niezależność, która wyraża się w nowotestamentowych słowach św. Pawła: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (1 Kor 6,12). Każdy człowiek, a zwłaszcza piszący, twórca może zachować swoją niezależność tylko w mocnym oparciu o Boga, co prowadzi do dobrze uformowanego sumienia i z jego kształtu wynika.. To szczególnie ważne, gdy chodzi o przekaz prawdy, który jest istotą zawodu dziennikarza. Prawda o Bogu, o człowieku, o historii własnego narodu – to podstawowe aksjomaty pracy dziennikarza.

Chrzest Polski – fundament tożsamości narodu

Każdy człowiek ma przeświadczenie, że jest członkiem jakiegoś narodu żyjącego w ramach wielkiej rodziny narodów świata. Kultura, jako zespół cech i wartości, tworzy świadomość wspólnoty narodowej. Dziennikarz z racji swego zawodu jest zobowiązany do posiadania i stałego pogłębiania wiedzy o kulturze ojczystej. Wiedza ta powinna dotyczyć historii, tradycji, literatury, sztuki. Kształtują one świadomość dziennikarza. Historia jest elementem podstawowym dla znajomości kultury. Dziennikarz nie tylko powinien znać historię narodu, ale zobowiązany jest do upowszechniania wiedzy historycznej. Stanowi ona ważny element edukacji obywatelskiej. Bez aktywnej działalności w tej dziedzinie naród jest skazany na tłumaczenie się z niepopelnionych win i na bycie przedmiotem polityki innych państw¹. Dlatego rola edukacji historycznej w społeczeństwie jest nie do przecenienia. Inaczej wielu ludzi będzie tworzyło własny elementarz historyczny, a inni pozostawiają historię poza zainteresowaniem². Zobowiązaniem dziennikarza jest znajomość historii swojego narodu i ojczyzny. Historia Polski – jako państwa i narodu zaczęła się od chrztu Polski 14 kwietnia 966 r. Nazwa „Polska” pojawia się po chrzcie, w 1000 roku w „Żywocie św. Wojciecha” spisany przez św. Brunona z Kwerfurtu. Pisana historia Polski zaczyna się więc od momentu chrztu³. Chrzest, wprowadzając Polskę w krąg chrześcijańskiej cywilizacji, wyznacza chrześcijański sposób myślenia i przeżywania dziejów. Chrzest Polski ma wymiar nie tylko jednostkowy, ale narodowy. Polska i wszystko, co związane z tą ziemią: świątynie i znaki przydrożne, obyczaje, kultura, stało się chrześcijańskie. Chrzest wprowadza Polskę w przymierze z Bogiem. Wprowadza naród w chrześcijańskie życie. Ma więc dla ojczyzny charakter dziejotwórczy. Można mówić, że w doświadczeniu ojczyzny, tak samo, jak w doświadczeniu

¹ Por. Ł. Michalski, *Szkolna historia – notatki z pola bitwy*, w: *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005, s. 91–100.

² Por. W. Roszkowski, *O potrzebie polskiej polityki historycznej*, w: *Pamięć i odpowiedzialność*, s. 124.

³ Por. A. Nowak, *Uległość czy niepodległość*, Kraków 2014, s. 143–145.

człowieka, chrzest ma wymiar niezniszczalny. Odtąd całe dzieje ojczyzny stają się wyznaniem wiary w tajemnicę paschalną Chrystusa. Historia narodu, na podobieństwo historii człowieka, jest historią zwycięstw i klęsk. Są one źródłem tworzenia narodowej tożsamości, jedności i narodowego patriotyzmu.⁴

Historia Polski ma wiele wymiarów. Są nimi: wojny i klęski polityczne aż do utraty niepodległości, powstania narodowe, walki „za wolność naszą i waszą”. Obozy koncentracyjne niemieckie i sowieckie, więzienia komunistyczne. Są to krzyżowe drogi historii narodu, którymi szli Polacy „zapatrzeni w Bożą Opatrzność i dziejową sprawiedliwość”⁵.

Historia Polski to także wielkie zwycięstwa. Mają one charakter narodowy, polityczny, moralny, a także własne miejsce i rolę w powszechnodziejowym procesie europejskim. Dla przykładu można przypomnieć wiktorię wiedeńską, która dała Polsce miano „przedmurza chrześcijaństwa”, czy 1920 roku – bitwa z bolszewikami i obrona chrześcijańskiej Europy. Historia nasza to też zwycięstwa moralne, w których jest wpisana zasada chrześcijańska: „Nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,12). Paradoks zwycięstwa, które było militarną klęską, to bohaterska walka na Westerplatte czy Powstanie Warszawskie. To symbole heroicznej walki o słuszną sprawę. „Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz to nowych ludzi i coraz to nowych pokoleń Polaków”⁶. Dziś ten chrześcijański wymiar zwycięstwa trzeba utrzymać i obronić tak jak Westerplatte. Aby obronić chrześcijańskie dzieje „tu i teraz”, każdy Polak – człowiek w Polsce – winien dostrzec swoje Westerplatte, za które jest odpowiedzialny, ponieważ dzieje historii narodu toczą się w każdym człowieku. Każdy dziennikarz ma swoje Westerplatte, za które jest odpowiedzialny. Ma obowiązek rozeznaczyć je w sumieniu.

Historia warstwą wydarzeń powleka zmagania sumień. W warstwie tej drgają zwycięstwa i upadki. Historia ich nie pokrywa, lecz uwydatnia.

Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień?

W historycznym doświadczeniu Polaków wiara religijna jest źródłem nadziei. „W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (Mt 12,21). W polskim doświadczeniu nasze dzieje są udziałem w misterium Chrystusa i Maryi. Specyfika polskiego chrześcijaństwa od początku była Maryjną drogą wiary. Najstarszy zapis polskiej literatury – „Bogurodzica” to pieśń, w której zawarte są prawdy wiary i zasady moralności. Jest to więc niejako dokument życia Polaków – polski katechizm. Dla nich zaś szczególnym znakiem relacji z Maryją jest Obraz Jasno-

⁴ Por. Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, Rzym 1979, s. 21.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, Warszawa 1982, s. 437.

⁶ Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, s. 157.

⁷ K. Wojtyła, *Mysząc Ojczyzna*, w: *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 89.

górski. Dzieje uczą, że Maryja jest nam dana w tym obrazie przede wszystkim na czasy trudne⁸:

[W czasie] [...] potopu szwedzkiego król Jan Kazimierz ogłosił Maryję – Królową Korony Polskiej. Jest to dokument historyczny. 3 Maja jest świętem Królowej Polski. Odtąd o Jasną Górę będą opierały się wszystkie nadzieje Polaków związane z bytem ojczyzny, z jej niepodległością i suwerennością. To religijne doświadczenie dziejów ojczyzny jest także wyzwaniem dla wszystkich dziennikarzy wierzących i niewierzących. Jest to bowiem prawda o polskiej historii dziejów, której nie wolno odsunąć, ominąć, odrzucić. Rocznica chrztu Polski jest przypomnieniem i zobowiązaniem. Historyczność człowieka wyraża się we właściwej mu zdolności dla obiektywizacji dziejów, w refleksji nad własną historią. Jan Paweł II napisał: „data chrztu Polski jest datą przełomową. Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie.”⁹

Powstaje pytanie: czy współczesny dziennikarz będzie chciał odczytać tę rocznicę w duchu przekonania, że chrzest Polski to przełom wielki, cywilizacyjny poprzez wejście naszego narodu do kręgu narodów chrześcijańskich? Czy zrozumie, że jest to wielka szansa każdego Polaka?

Podstawą tej historycznej rzeczywistości jest wspólnota wiary, która umocniona jest związkiem z Kościołem rzymskokatolickim. Wspólnota ta wyznacza podstawowe idee, którymi są szacunek dla osoby, rodzina, prawa człowieka.

W poszukiwaniu prawdy historycznej, tak mało docenianej przez dziennikarzy, należy dostrzec wkład Polski we wspólne dziedzictwo europejskie. Polska należy do państw wyznających idee antyimperialne. Postawa ta uwidacznia się na tle historii europejskiej. Prekursorem idei jest polski uczyony – Paweł Włodkowic. Postawa tolerancji religijnej, przy jasnym zachowaniu prawd Credo, jest obecna w Polsce od XII w., kiedy Wincenty Kadłubek przestrzegał przed wszelkim przymusem w nawracaniu na chrześcijaństwo¹⁰. Postawa polskiej tolerancji znalazła pełny wyraz na Soborze w Konstancji w 1414 roku, w wystąpieniu Pawła Włodkowica¹¹. Można powiedzieć, że jest to dziedzictwo intelektualne wypracowane przez Polaków, a jednocześnie stanowi „wybitną część europejskiej i ogólnoludzkiej kultury, która ma znamiona uniwersalne”¹².

Ewangelia pracy, która jest dorobkiem benedyktyńskiego myślenia, ożyła w polskim doświadczeniu lat osiemdziesiątych XX w. Stało się ono szczególnym depozytem we wspólne dziedzictwo Europy i świata. W tym doświadczeniu, zwią-

⁸ Por. Jan Paweł II, *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja!*, Rzym 1983, s. 91.

⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 81.

¹⁰ Por. S. Swieżawski, *U źródeł nowożytnej etyki*, Kraków 1982, s. 256.

¹¹ Por. Tamże, s. 254–255.

¹² Por. Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, s. 259.

zanym z powstaniem „Solidarności”, zostały przypomniane zasadnicze wartości takie jak: godność człowieka i godność pracy. „Solidarność” stała się motorem do obalenia komunizmu w Europie. Cyprian Kamil Norwid pisał:

*Czyliż ile razy Polska się porusza, nie daje z siebie czegoś wszystkim kategoriom sił żywotnych w Europie. Jeżeli tego nie było, to nie byłoby prawa bytu – to byłaby tylko pretensja do bytu, ale nie proces dziejów.*¹³

Należy przypomnieć pontyfikat Jana Pawła II i mocno podkreślić jego niezwykły wkład w dzieje Polski, Europy i świata:

*Wydaje mi się, że jedynym krajem, w którym ta żywa antropologia przetrwała jest Polska... Polska dawała wyraz w epoce postwestfalskiej, że są ideały, dla których warto umierać, co tłumaczy, dlaczego Polska jest krajem tak mało europejskim – w postwestfalskim sensie tego słowa. Pozostała ona niejako na zewnątrz owych procesów rozkładowych, jakie objęły resztę Europy.*¹⁴

Powstaje pytanie – czy dziennikarze polscy rozumieją głos włoskiego uczonego? Czy jest to dla nich powód do dumy i do dawania świadectwa, że Polska jest na właściwym, swoim miejscu potrzebna Europie i światu? Warto też w tym kontekście zauważyć, że historię Polski oznacza wielowiekowy etap zmagania o jej miejsce wśród narodów Europy, „krzyk o prawo do własnego miejsca na mapie Europy”¹⁵.

Potrzeba, aby dziennikarze zauważyli, że nasza historia jest oparta na fundamencie przymierza z Bogiem. Jest to bardzo ważne dla świadectwa danego prawdzie.

Dziennikarz wobec godności osoby i rodziny

Osoba ludzka, w chrześcijańskim ujęciu, jest wartością najwyższą w stosunku do świata. W osobie bowiem, w jej istocie, mieści się wymiar, który pozwala jej uczestniczyć z jednej strony w życiu Boga, z drugiej – w wartościach uniwersalnych zakotwiczonych we wspólnocie. Szacunek dla osoby opiera się na godności człowieka. Godność ta jest niezależna od rasy, narodowości, posiadania dóbr materialnych czy wykształcenia¹⁶. Godność człowieka jest nie tylko dana ale i zadana. Rodzi zobowiązania i nakłada na człowieka obowiązki wobec innych. Sobór Watykański II stwierdza, że „[...] rośnie świadomość szczególnej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, ponieważ przewyższa ona wszystkie rzeczy, a jej

¹³ C.K. Norwid, *Pisma wszystkie*, Warszawa 1971–1976, t. IX, L. 433, s. 92.

¹⁴ *Dyskusja o dialogu i jedności Europy*, „Znak” 1988, nr 394, s. 39.

¹⁵ Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, s. 207.

¹⁶ Por. J. Czajkowski, *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym 1983, s. 42–43.

prawa i obowiązki są powszechne nienaruszalne¹⁷. Z tego powodu nie można sprowadzić człowieka do poziomu rzeczy. Nie może być traktowany jako narzędzie, jako środek do celu. Ta wiedza jest niezbędna dziennikarzowi, gdyż na tym fundamencie oparta jest etyczna odpowiedzialność za działanie na rzecz godności człowieka. Obowiązkiem dziennikarza, z tytułu etyki zawodowej, jest staniecie przy człowieku, którego prawa w jakimś stopniu zostały naruszone. Należy przy tym pamiętać, że prawa te nie są nieograniczone. Uprawnienia jednej osoby nie mogą godzić w uprawnienia innej. Ponadto korzystanie z nich nie może także godzić w dobro wspólne¹⁸. Jan Paweł II powiedział do dziennikarzy – przytaczając wypowiedź Pawła VI:

Bacząc byście zawsze i wszędzie byli obrońcami słusznych praw i prawdziwej wolności, nie dopuszczając do stronnictwej dyskryminacji, do czego dochodzi, niekiedy, z winy wspomnianych ustrojów politycznych lub z powodu wyborów osobistych, uwrażliwiających nas wyłącznie na los ofiar, których idee czy poglądy podzielamy. Nie milczcie, kiedy godność i honor człowieka zagrożone są przez przemoc, wyzysk ekonomiczny, rozwiąźłość obyczajów, czemu nasze współczesne społeczeństwo daje często smutne «widowisko»¹⁹.

Wszystko zaczyna się od pytania – kim jestem? Jeżeli odpowiedź na to pytanie jest właściwa, to właściwy jest klucz antropologiczny do zrozumienia prawdy i do życia człowieka. I o ten właściwy klucz dotyczący szacunku dla każdej osoby winien zabiegać dziennikarz w swoim przekazie. Nie można całościowo opisać rzeczywistości człowieka nie uwzględniając jego wymiaru transcendentnego – odniesienia do Boga i życia wiecznego. W tym wymiarze nie można zapomnieć, że Jezus Chrystus jest prawdziwym i autentycznym obrazem człowieka i człowieczeństwa. Jezus Chrystus jest – jak mówi filozof niemiecki Karl Jaspers – tym, co najbardziej miarodajne w miarodajności historii²⁰. Sobór Watykański II podkreśla: „Chrystus, nowy Adam, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie”²¹.

Człowiek jest istotą historyczną i społeczną. Historyczność oznacza, że człowiek jest nie tylko poddany mijaniu i czasowi, ale równocześnie jest świadom czasu i mijania. Świat też posiada historię, jest ona „pisana” życiem ludzi.

¹⁷ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1965, dalej: KDK, nr 26.

¹⁸ Por. W. Łączkowski, *Wolność słowa w mediach a poszanowanie godności człowieka w prawie polskim*, w: *Kultura i prawo. Materiały II Międzynarodowej Konferencji na temat „Wolność mediów”*, Lublin, 18–19 maja 2000, red. J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 2002, s. 117.

¹⁹ *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, oprac. i red. M. Miller, Warszawa 2007, s. 60.

²⁰ Por. *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 76.

²¹ KDK, nr 22.

Historyczność ta jest związana z eschatologią, z nieprzemijalnym zachowaniem tożsamości. Imię człowieka, niezależnie od tego, co czyni – dobro czy zło, wpisuje się w historię i pisze historię. Jubileusze to wyraźnie potwierdzają. Dziennikarz zatem winien mieć świadomość, jaką historię swoim życiem i pracą pisze, i w jaki sposób wpisuje w nią swoją osobę. Jest to świadectwo, jak rozumie swoją wolność. Czy pamięta, że wolność jest ograniczona prawdą i wolnością drugiego człowieka?

Człowiek jest istotą społeczną, uczestniczy we wspólnocie z innymi i dla wspólnego dobra. Uczestnictwo oznacza współdziałanie. Podstawową wspólnotą dla człowieka jest rodzina. Zasadnicza funkcja rodziny wyraża się w dziele prokreacji i wychowania. Dziennikarz nie może o tym zapomnieć, bo swoje istnienie i wychowanie zawdzięcza rodzinie. Wszystko, co współczesne media lansują jako „nowoczesne” widzenie człowieka i rodziny, jest destrukcją człowieka i społeczeństwa. Gdy w imię ideologii *gender* media propagują redefinicję osoby, małżeństwa, rodziny, nadając przywileje homoseksualizmowi i transseksualizmem, to prowadząc do utraty przez ludzkość prawdziwego sensu rzeczywistości i przyczyniając się do tworzenia samobójczej kultury²². Jest to atak na godność osoby i rodziny. Jest to uderzenie w Boży zamysł wobec człowieka i świata.

Dziennikarz jest powołany do tego, aby coraz lepiej rozpoznawał wpływ swego działania, by nie „zamykał oczu” na trudną rzeczywistość współczesnego świata, ale aby był „na froncie walki” o prawdę, o fundamentalne prawdy – kim jest człowiek, czym jest rodzina. Rodzina – nie wolno zapomnieć – jest nosicielką i przekazicielką życia i podstawowego systemu wartości, pełni więc misję, która jest przygotowaniem do życia społecznego. Jest podstawową strukturą, w której realizują się umiejętności życia we wspólnocie. Rodzina jest właściwym miejscem tworzenia elementarnych więzi międzyludzkich. W rodzinie spotykają się obie płci, różne pokolenia, odmienne usposobienia i obdarowania psychiczne, często kontrastujące ze sobą. Wszystko to tworzy podstawy pluralizmu społecznego i uniwersalizmu. W rodzinie osoba potwierdza i afirmuje swoją godność, w niej dojrzewając, niejako stwarza siebie.

Jan Paweł II w Orędziu na XIV Światowy Dzień Środków Przekazu w 1980 roku napisał, że rodzina wobec naporu mediów odczuwa napięcie i dezorientację. Jest tak dlatego, że media przekazują zniekształcony obraz rodziny i jej funkcji wychowawczej. Proponują przez sugestywną skuteczność obrazu, słów i dźwięku, zastąpić rodzinę w jej roli ukazywania wartości egzystencjalnych. A nie jest to „zastępstwo” ani bezpieczne, ani pewne²³. „Wizje szerzące postawy wrogie

²² Por. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa*, Warszawa 2013, s. 20–21.

²³ Por. *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 180–182.

małżeństwu i rodzinie, szkodzą wspólnemu dobru społeczeństwa”²⁴. Rodzina jest wspólnotą miłości i życia. O tym środki przekazu, poza katolickimi, milczą. Jest to temat „być lub nie być współczesnej Polski i Europy. Niż demograficzny spowodowany jest aborcją, niefrasobliwym widzeniem odpowiedzialności rodzicielskiej i bardzo antyrodzinnym systemem ekonomicznym. To wyzwanie i zadanie dla rodzin, ale także i dla dziennikarzy. W problem ten wpisana jest godność macierzyńskiej miłości, „godność kobiety mierzy się porządkiem miłości”²⁵. Jan Paweł II nazywa to zadanie „profetycznym rysem godności kobiety”²⁶.

Jan Paweł II ukazując polską kobietę w dziejach, ponieważ składa jej hołd:

*Kobieta polska ma niezliczone wręcz zasługi w naszych dziejach, zwłaszcza w okresach najtrudniejszych. I niewymierne są na przestrzeni tych dziejów długi całego narodu wobec polskiej kobiety i matki, wychowawczyni, pracownicy, bohaterki*²⁷.

Przez długi okres dziejów ciężar dotyczący funkcji obronnej rodziny spoczywał na kobiecie. Ciężar odpowiedzialności za polski dom, za kształtowanie młodego pokolenia, za wychowanie religijne, za narodową formację – spoczywał przede wszystkim na matce. Dotyczy to zwłaszcza okresu upadku niepodległości, czasu okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. Tymczasem we współczesnych mediach ideologia feministyczna ukazuje kobietę w Polsce jako dyskryminowaną. Feministki są uprzywilejowane medialnie i w radykalny sposób deformują relacje między kobietą a mężczyzną. Punktem wyjścia jest negowanie przez feministki własnej kobiecości, macierzyństwa i „kobiecego geniuszu”²⁸.

*Środki przekazu powinny poświęcić uwagę prawdziwym bohaterkom ludzkości, w tym także świętym kobietom historii chrześcijańskiej, ukazując je jako wzory do naśladowania dla młodych i przyszłych pokoleń*²⁹.

Wpływ mediów na współczesnego człowieka jest dziś wszechpotężny i wszechogarniający. Jest szczególnie niebezpieczny, gdy idzie o dzieci i młodzież. W bardzo młodym wieku brakuje samodzielnego, krytycznego myślenia. Młodzi ludzie przejmują sposób myślenia, funkcjonowania, a nawet odczuwania według tego, co widzą i przeżywają w medialnym świecie. Często następuje nienaturalna akceleracja rozwoju. Istnieje naśladownictwo nierealnych zachowań. Media

²⁴ Tamże, s. 184.

²⁵ Jan Paweł II, List Apostolski *Mulieris dignitatem*, 1988, nr 29.

²⁶ Tamże.

²⁷ Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, Rzym 1987, s. 216.

²⁸ Por. M. Dziewiecki, *Destrukcja tożsamości rodzi w mediach*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, V Ogólnopolska Konferencja – Destrukcja Tożsamości, Łódź 2011, s. 37.

²⁹ *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 191.

tworzą sztuczny świat błyskotliwego tempa, zmiany nastrojów, zakwestionowania podstawowych praw natury i magicznego pojmowania rzeczywistości, uznania tego, co wirtualne za realne. Wobec braku czasu rodziców media stają się środowiskiem wychowania młodych ludzi poza kontrolą, niszczą relacje osobowe i bezpośrednie. Zamieszanie aksjologiczne prowadzi wielu młodych ludzi do ucieczki od świata wartości w nihilizm i uzależnienie – do tak zwanych osobowości pogranicza. Skoro nie wiemy, co dobre, co złe, to następuje ucieczka od wyborów w świat doznań i przyjemności³⁰.

W Orędziu na XIX Światowy Dzień Środków Przekazu Jan Paweł II napisał do dziennikarzy, że:

[...] mają oni przed sobą porywające, ale też równocześnie kolosalnie zobowiązujące zadanie: od tego, jak wykorzystują zasoby swego talentu i umiejętności zawodowych, w dużej mierze zależy formacja tych, którzy jutro mają ulepszać nasze społeczeństwo, zubożale w swych wartościach ludzkich i duchowych oraz zagrożone samounicestwieniem³¹.

Rodzina odczuwa wielkie napięcie i wzrastającą dezorientację charakterystyczną dzisiaj dla całości życia społecznego. W tej trudnej, a nawet krytycznej sytuacji działanie środków przekazu jest czynnikiem pogłębiającym kryzys rodziny i życia społecznego. Ze strony rodziny nieprzygotowanej do właściwego odbioru, charakterystyczna jest często bezkrytyczna bierność w stosunku do przekazywanych treści i obrazów³². Takie wizje i szerzące się postawy wrogie małżeństwu i rodzinie, szkodzą wspólnemu dobru społeczeństwa i narodu, w rezultacie i całej ludzkości.

Odpowiedzialność etyczna zobowiązuje dziennikarza poprzez sumienie do formowania własnej osobowości. Swoim zasięgiem przewyższa ona odpowiedzialność prawną. Mieszczą się w niej nie tylko te czyny, które podlegają karze. Są również czyny, o których nikt nie wie, i które nie podlegają ocenie zewnętrznej. Są to czyny, za które człowiek odpowiada przed sobą, własnym sumieniem i przed Bogiem (por. Syr 15,16-17). Jest to także odpowiedzialność finalna w momencie śmierci ziemskiej za otrzymane dary i zrobiony z nich użytek (Łk 19,12-24). Ta świadomość jest zdolna formować ludzkie sumienia, bo sięga do spraw egzystencjalnych o wymiarze absolutnym. Jest ona zakorzeniona w głębi ludzkiego ducha, o czym świadczą jej obecność w różnych religiach.³³

³⁰ Por. A. Długosz, *Destruktywny wpływ mediów na rozwój i wychowanie człowieka*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, s. 19–32.

³¹ *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 203.

³² Por. tamże, s. 181.

³³ Por. S. Witek, *Chrześcijańska wizja moralności*, Poznań 1982, s. 113.

Jan Paweł II apelował do dziennikarzy z pozycji autorytetu nauczycielskiego Kościoła:

W tym miejscu zwracam się z pełnym troski apelem do wszystkich, którzy zajmują się społecznym przekazem, żyjących we wszystkich szerokościach geograficznych i wyznających różne religie: Pracujący w dziedzinie środków przekazu, wzywam was, byście nie przedstawiali człowieka w sposób okaleczony i zniekształcony, człowieka zamkniętego na prawdziwe ludzkie wartości!

- *byście dawali miejsce temu, co transcendentne, temu, co czyni człowieka bardziej człowiekiem!*
- *byście nie drwili z wartości religijnych, nie pomijali ich, nie interpretowali na podstawie ideologicznych schematów!*
- *byście przekazywali wasze informacje, opierając się na kryteriach prawdy i sprawiedliwości, i poczuwali się do obowiązku sprostowania i naprawiania błędów, gdy zdarzy się wam go popełnić!*
- *byście nie szerzyli zepsucia w społeczeństwie, a szczególnie wśród młodzieży, przez pokazywanie z upodobaniem i natarczywością obrazów zła, przemocy, upadku moralnego, poprzez ideologiczne manipulowanie i sianie niezgody!*
- *byście, wy wszyscy, ludzie środków społecznego przekazu, byli świadomi, że rozpowszechniane przez was wiadomości docierają do mas i które są masami tylko ze względu na liczebność tworzących je ludzi, z których każdy jest człowiekiem, konkretną i niepowtarzalną osobą, jako osoba musi być uznawany i szanowany. Biada temu, przez kogo dokonuje się zgorzenie, przede wszystkim wśród najmniejszych (por. Mt 13,6)!*

Mówiąc krótko: angażujcie się w rozwój kultury, która jest naprawdę na miarę człowieka, w poczuciu, że działając w ten sposób, ułatwicie spotkanie z wiarą, której nikt nie powinien się lękać³⁴.

Zobowiązania dziennikarza wobec dziedzictwa narodowego

Słowo „dziedzictwo” wywodzi się z terminologii biblijnej; oznacza posiadanie nieprzechodnego dobra³⁵. W znaczeniu biblijnym dziedzictwem jest „Ziemia Obiecana”, Królestwo Boże (por. Mt 25,34). Jan Paweł II mówi o dziedzictwie, „któremu na imię Polska”³⁶. W wypowiedziach skierowanych do Polaków termin dziedzictwo pojawia się wielokrotnie. Można nawet powiedzieć, że jest on niejako zastępczy wobec określeń: Polska i ojczyzna. Przez dziedzictwo Papież rozumie wszystko, co Polskę stanowi. Na elementy dziedzictwa tego składają się: ziemia,

³⁴ Dziennikarstwo według Jana Pawła II, s. 61–62.

³⁵ Por. X. Dufour, Słownik Nowego Testamentu, Poznań 1981, s. 236.

³⁶ Por. Jan Paweł II na ziemi polskiej, s. 268.

język ojczysty, dziedzictwo wartości chrześcijańskich, kultura i związana z nią tradycja.

Związek z ziemią leży u podstaw polskiego dziedzictwa. Rozpatrując od strony historycznej dzieje Polski zaczęły się kształtować, gdy w świadomości człowieka dochodzi do głosu pojęcie związku ludzi jednej ziemi. W polskim doświadczeniu, na skutek utraty niepodległości, ziemia stała się wartością świętą. Grudkę ziemi polskiej zabierano ze sobą na emigrację czy wygnanie, by kiedyś rzucić ją na trumnę wygnańców. Pochodzące z hymnu słowa: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” – wpisane zostały jako jedna z reguł do podstawowych zasad etyki Polaka. Siłą Polaków w najtrudniejszych doświadczeniach jest ich związek z ziemią. Tak też myśleli wielcy nauczyciele narodu i święci: Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński i święty Jan Paweł II. Konieczny jest więc szacunek dla ziemi polskiej i dla tych, „którzy żywią i bronią ciała i duszy narodu” – dla rolników³⁷. Jest to zobowiązanie każdego Polaka i każdego dziennikarza. Ważne wydaje się tutaj przywołanie stwierdzenia: „Tyle wolności, ile własności”. Ziemia polska dotyczy naszego istnienia, naszego *esse*. U początku pontyfikatu Jan Paweł II czyni wyznanie: „Składał Bogu w ofierze tę umiłowaną ziemię i całą polską przyrodę”³⁸. W każdej pielgrzymce do Polski całował ziemię ojczystą. „Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam”³⁹. „Wyrażać siebie to jakby odślaniać swoją twarz, ukazując, kim się jest i przywołując źródło – miejsce swego pochodzenia. W naszych czasach, kiedy ziemia stała się „towarem” na rynkach świata, jest to wielki i trudny problem dla przekazu dziennikarza. Obrona ziemi to bowiem obrona dziedzictwa – dobra nieprzechodnego. Natomiast sprzedaż ziemi cudzoziemcom bez zasadniczych ograniczeń działa na rzecz utraty dziedzictwa. Trudno powiedzieć, czy wielu współczesnych dziennikarzy ma tego świadomość?

Od strony historycznej ważny jest fakt, że nazwa Polski pojawiła się, gdy ze związku plemion wyrosło królestwo aspirujące do stworzenia wspólnoty z Europą chrześcijańską⁴⁰. Związek ten to dziedzictwo wiary i łączący się z nią zespół zasad i postaw moralnych. Chrześcijaństwo jest korzeniem tego, co składa się na tysiąc pięćdziesięcioletnie dziedzictwo Polaków. Dziedzictwo wiary i związek z chrześcijaństwem umożliwił, poczynając od czasów piastowskich, identyfikację narodową. Od zarania dziejów aż do wieku XV postępował proces identyfikacji elit narodowych. W czasie upadku niepodległości identyfikacja narodowa objęła szersze warstwy społeczne. W wieku XIX doszło nawet do konfliktu z Rzymem, ale nie podważyło to naszego uczestnictwa w chrześcijaństwie⁴¹. W tych do-

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Bądź z nami w każdy czas!*, Rzym 1983, s. 268.

³⁸ *Jan Paweł II do ludu Bożego*, Rzym 1979, s. 23.

³⁹ K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyznę*, Rzym 1979, s. 8.

⁴⁰ Por. M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Paryż 1987, s. 8.

⁴¹ Por. Tamże, s. 11.

świadczeniach można dostrzec, że to nie tylko więź cywilizacyjna łączy Polskę z chrześcijaństwem, ale że chrześcijaństwo jest właśnie korzeniem kultury polskiej.

Zasadniczym korzeniem dziedzictwa jest historia i związana z nią tradycja. Ważność historii została przedstawiona w pierwszym paragrafie. Tradycja jest częścią dziedzictwa bardzo podstawową, bo zapewniającą jego trwanie. Tradycja i związana z nią obrzędowość jest spoiwem narodu, podstawą jego rozwoju. „Naród, który pozwala się odciąć od tradycji, schodzi do poziomu plemienia”⁴². Dziedzictwo związane z tradycją jest gruntem, na którym spotykają się różne pokolenia. Tworzywem i zwornikiem dziedzictwa są ludzie. Są nimi święci polscy, bohaterowie zmagających na polach bitewnych, uczeni, literaci, wybitni władcy i politycy. Tworzywo dziedzictwa stanowią również ludzie „zwykli”, bezimienni, nieznani, zdrowi i chorzy, starzy i młodzi. To wszyscy Polacy są twórcami dziedzictwa lub jego niszczytelami:

*Bo przecież w każdym z nas jest to dziedzictwo, na które składają się pokolenia, stulecia, osiągnięcia i upadki, zwycięstwa i klęski, w każdym z nas jakoś to się zakorzenia i nawarstwia. Nie żyjemy poza tym – to jest nasza dusza. Żyjemy całym dziedzictwem, któremu na imię Ojczyzna, któremu na imię Naród*⁴³.

Jan Paweł II – nasz wielki nauczyciel i wychowawca – stwierdził, że przeszłości jako takiej, mimo klęsk i wielkich słabości, wstydzić się nie musimy. Naród bowiem jako całość nigdy nie zdradził człowieka i nie odszedł od Ewangelii⁴⁴.

Dziedzictwo jest zadaniem i zobowiązaniem każdego Polaka. Jest wielkim twórczym zadaniem i zobowiązaniem także dla dziennikarzy. Jest wspólnym dobrem wszystkich Polaków. Można powiedzieć, że zobowiązania wobec dziedzictwa dotyczące dziennikarza są szczególne, bo specjalne są jego zadania wynikające z pracy. Podstawowym zobowiązaniem dziennikarza jest przekaz prawdy, a więc faktów dotyczących wspólnego dobra. Praca dziennikarska to duży zasięg odbiorców, często trudny do identyfikacji. Wiedzę w zakresie dobra wspólnego winien on przekazywać w sposób jasny i komunikatywny. Z racji swego zawodu jest zobowiązany do posiadania i pogłębiania wiedzy o kulturze ojczystej! Wiedza ta kształtuje świadomość dziennikarza, ważną dla formacji intelektualnej jego samego i dla odbiorców przekazu. Nie można zapominać, że dziedzictwo stanowi spuściznę pokoleń. Dziennikarz–katolik jest zobowiązany widzieć w tym dziedzictwie dar i błogosławieństwo Boga. Odpowiedzią na błogosławieństwo jest wdzięczność za dar. Tę odpowiedź można odnaleźć w tradycji Polaków, ona jest u jej korzeni; u tych korzeni jest szczególne przywiązanie do

⁴² Jan Paweł II, *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą*, Londyn 1988, s.125.

⁴³ K. Wojtyła, *Myśli o papieżstwie i narodzie*, „Znak” 1978, nr 292–293, s. 129.

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą*, s. 122.

dziedzictwa. Przyjęcie dziedzictwa jest aktem osobistym i świadomym. Zadania wobec dziedzictwa wiążą się z kategorią powinności moralnej. Powinność ta ma na imię patriotyzm. Można mówić o dwóch wymiarach patriotyzmu. Pierwszy, związany z rzeczywistością emocjonalną – umiłowanie ojczyzny – jako poczucie przynależności. Ten wymiar jest „darem natury”, wychowania, osobowości. Drugi wymiar powstaje w wyniku świadomej postawy woli, nie jest już darem, ale zadaniem. Jako taki podlega ocenie i normom moralności. Jest moralnym imperatywem sumienia. Dotyczy wszystkich, bo wszyscy korzystają z dobra wspólnego, jakim jest dziedzictwo⁴⁵.

Zadaniem wszystkich Polaków jest przyjęcie dziedzictwa bez względu na okoliczności. Człowiek bowiem rodzi się Polakiem, tym samym nie wybiera swej przynależności, ale ją otrzymuje jako dziedzictwo związane z rodowodem. Lecz fakt przynależności podlega próbie, wymaga potwierdzenia własnej tożsamości życiem. Opowiedzenie się przy polskości staje się zadaniem. Zachowanie własnej tożsamości stanowi nie tylko prawo człowieka, ale jego moralną powinność. Przynależność rodowa – narodowa ma bowiem związek z Bożym planem zbawienia⁴⁶. Świadectwo dawane własnej tożsamości narodowej ma w polskim doświadczeniu wyjątkowo trudny egzamin. Należy on szczególnie do pokoleń Polaków żyjących w dobie utraty niepodległości i okupacji niemieckiej i sowieckiej. Należy też stwierdzić, że współczesne pokolenia, żyjące w dobie kosmopolityzmu, globalizacji i multikulturalizmu mocno lansowanych przez media, zdają nieustannie egzamin z własnej tożsamości. Dziedzictwo polskie to duma – mimo różnych słabości i klęsk – czy „niemoralność”? – jak stwierdzają cynicznie niektórzy politycy współcześni. Ten egzamin zdają dziś wszyscy Polacy. Zadania dziennikarzy są bardzo duże. Dziennikarze jednak bardzo często zawodzą i są przyczyną złych wyborów, a nawet wykorzenienia wielu ludzi. „Korzenie” stanowią o tożsamości. Korzenie – historia i tradycja, przeszłość – stanowią bowiem o tożsamości. Jubileusz Chrztu Polski nam to przypomina. Podcinanie „korzeni” oznacza uleganie kompleksom, hasłom, opiniom. Zawsze jest to „groźna choroba społeczna”. Człowiek zdrowy społecznie, to człowiek świadomy swej genealogii, z której wyrasta, dojrzały w podejmowaniu zadań i przyjęciu odpowiedzialności.

Bez pamięci narodowej i bez wiedzy o przeszłości nie zrozumiemy, dlaczego Polacy mieszkają dzisiaj w większej liczbie we Wrocławiu niż we Lwowie, itd... to tylko jeden przykład⁴⁷.

⁴⁵ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Olsztyn 1990, s. 121–127.

⁴⁶ Por. Tamże.

⁴⁷ Ł. Kamiński, *Czy potrzebna jest instytucja pamięci?*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, Łódź 2015, s. 31.

Pamięć jest świadomością siebie i zwornikiem życia narodu. Dzięki pamięci naród może się rozwijać, ponieważ potrafi czerpać ze skarbcza osiągnięć pokoleń. Pamięć to właściwa ocena przeszłości. Zafałszowanie pamięci jest głównym narzędziem umożliwiającym podbijanie od wewnątrz społeczeństwa, które tracąc tożsamość staje się obiektem kolonialnej eksploatacji⁴⁸. Można powiedzieć, że tracąc pamięć i tradycję człowiek i naród stają się niewolnikami świata. Pamięć jest bowiem tworzywem tożsamości narodowej, ale także jest źródłem poczucia własnej wartości tych, którzy identyfikują się z własnym narodem i jego historią⁴⁹.

Tożsamość jest również związana z edukacją. Polityka edukacyjna III RP jest ciągłym skracaniem lektur i usuwaniem z niej najlepszej literatury i wychowawczej klasyki polskiej, przy milczeniu środowisk nauczycielskich. Głos zabierają tylko nieliczni przedstawiciele nauki. Architekci reform widzą w literaturze klasycznej dominację „sprawy narodowej” nad autonomiczną sztuką, do której rzekomo ma należeć przyszłość. Media współczesne ograniczając też znaczenie słowa drukowanego, doprowadziły do osłabienia medialnych funkcji literatury, ukazując „wolny rynek” i nowe media jako przedmiot fascynacji uczniów. W tym dojrzewający intelektualnie i społecznie uczeń – młody człowiek nie umie się odnaleźć⁵⁰.

Krytyk teatralny Temida Stankiewicz-Podhorecka opisuje, w jaki sposób współczesny teatr jest wypełniony dominacją nihilizmu i negacji, i w jaki sposób niszczy tradycję, wyśmiewa historię, i zabija tożsamość narodową. Bardzo bolesne, a zarazem nikczemne, są sposoby uwłaczania dziedzictwu związanemu z etosem polskich walk o niepodległość, szczególnie Powstania Warszawskiego i bohaterów walk, którzy oddali życie za Ojczyznę: „Wszystkie te spektakle wypreparowane są z jakiegokolwiek idei mówiącej o Powstaniu. Łączy je coś, co nazwałabym wstydliwym postrzeganiem polskiego bohaterstwa”.

Jest to próba usuwania ze świadomości społecznej symboliki narodowej. Autorka przywołuje konkretne spektakle i ich reżyserów. Stwierdza, że ośmieszana jest polskość i tradycja, są promocje dewiacji seksualnych czy związków homoseksualnych. Można powiedzieć, że młode pokolenie nie zna prawdziwego teatru.⁵¹ Co może powiedzieć o teatrze, także mediom, przeciętny dziennikarz prasowy, radiowy, telewizyjny, internetowy? –Promuje pseudosztukę, miernotę, wynaturzenia lub milczy, bo się nie interesuje lub boi narazić swoim pracodawcom.

⁴⁸ Por. P. Jaroszyński, *Metody zakłamywania pamięci dawniej i dziś*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, s. 34–40.

⁴⁹ Por. B. Fedyszak-Radziejowska, *Wspólnota Polaków, jej elity, władze, media i rodziny a problemy z tożsamością narodową*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, s. 42–50.

⁵⁰ Por. A. Waśko, *Co wynika z listy lektur? Uwagi krytyczne o polonistyce szkolnej po 1989*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, s. 92–101.

⁵¹ Por. T. Stankiewicz-Podhorecka, *Teatr zabijanie tożsamości narodowej*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, s. 107–117.

A przecież każdy z nas jest dłużnikiem wobec dziedzictwa. Dłużnikiem wobec pokoleń, które odeszły. Pojęcie długu zakłada obowiązek: „Oddajcie każdemu to, co mu się należy... komu cześć – cześć” (Rz 13,7). Każdy, kto opowiada się po stronie dziedzictwa, nie tylko potwierdza swoją tożsamość, ale i swoją wolność. Wolność stanowi siłę człowieka i jest zarazem siłą dziedzictwa. Jest świadectwem o człowieku i jego wiarą w życie wieczne.

Jan Paweł II ucząc nas Boga, honoru, ojczyzny mówił o naszych zobowiązaniach wobec dziedzictwa. Mają one charakter niejako przykazań, choć są przekazane w charakterze zobowiązującej prośby. Dla ich określenia używa imperatywów: nigdy i musicie. „Nigdy nie zwątpić, nie znużyć się, nie zniechęcić”⁵². Zadania, które stawia wobec dziedzictwa, mają moc imperatywu sumienia dla człowieka i narodu. Imperatywu, w którym polskość jest widziana jako przedmiot świadectwa, obowiązku i odpowiedzialności.

Analizując zobowiązania dziennikarza wobec dziedzictwa narodowego powiedziano, że słowo „dziedzictwo” oznacza Polskę, ojczyznę. Powraca pytanie z poematu *Mysząc Ojczyznę* o zobowiązania wobec dziedzictwa.

[...] z niej się wylaniam... gdy myślę Ojczyznę – by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak ją pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia?

To pytanie, postawione przez autora poematu w 1974 roku, przybiera dzisiaj w 2016 roku, a zarazem po ponad czterdziestu latach, kształt szeregu w jakiejś mierze retorycznych pytań: Co się stanie z moją tożsamością, gdy odrzuci się, wykpi i wyszydzi pojęcie ojczyzny? Co się stanie z moją tożsamością, gdy pomniejszy się wagę ojczystego języka? Co się stanie z moją tożsamością, gdy się stanę głuchy i dlatego przestanę słyszeć tony mojej ziemi, jej muzykę? Co się stanie z moją tożsamością, gdy pomniejszy się wagę historii, pochwali zbiorową amnezję, gdy fakty historyczne będzie się traktować jak zupełnie chaotyczne zdarzenia, a historię oddzieli się od jej oceny w kategoriach moralnych? Co się stanie z moją tożsamością, gdy odrzuci się chrześcijaństwo, które od 1050 lat zrosło się z moją ziemią? I co się stanie ze mną, kiedy zaneguję swoją własną płęć w myśl coraz bardziej powszechnie panującej dzisiaj ideologii *gender*?

Stawiając to pytanie, przywołuję na myśl Chochola z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, które wprawia weselników w jakiś upiorny senny trans, uniemożliwiając im podjęcie jakichkolwiek działań. A gdzieś w tle rozbrzmiewa ta ponura, złowroga pieśń: «Miałeś, chamie, złoty róg». Mogłeś być sobą. Nie jesteś”⁵³.

Pytania postawione przez ks. abpa prof. Marka Jędraszewskiego – dedykuję wszystkim dziennikarzom.

⁵² Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, s. 268.

⁵³ Abp M. Jędraszewski, *Pamięć i tożsamość według Jana Pawła II*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, s. 24.

Kościół katolicki w relacji dziennikarza

Religia jest faktem społecznym, a Kościół katolicki zajmuje szczególnie ważne miejsce w życiu publicznym. Miejsce i prawa Kościoła są wpisane w Konstytucję RP art. 25. Dlatego dziennikarz, aby spełniał zgodnie z etyką swoje powinności, jest zobowiązany do właściwej – zgodnej z prawdą i szacunkiem – relacji wobec religii i Kościoła. Dotyczy to każdego dziennikarza, także niewierzącego. Aby spełniać powinności dziennikarskie, konieczna jest więc wiedza podstawowa w tym zakresie. Religia stanowi fundament więzi społecznych, jest jednocześnie istotna dla kultury. W naszej polskiej historii chrześcijaństwo – jako religia – jest fundamentem całej cywilizacji. Relacje między religią a kulturą są postrzegane różnie w zależności od filozoficznej koncepcji człowieka. Najczęściej spotykane są dwa modele: opozycji i konfrontacji oraz komplementarności i kooperacji⁵⁴. Dziennikarz, z istoty rzeczy, winien uznawać relacje między kulturą a religią. Obecność religii w życiu społecznym, to zasadniczy wkład w kulturę ludzką. Religia jest dla kultury nieodłączna, gdyż jest źródłem personalistycznego modelu kultury. Wydaje się, że dziennikarze rzadko posiadają wiedzę w tym zakresie. A przecież jest to wiedza, która daje prawdziwy i pełny przekaz informacyjny. Relacje pomiędzy wiarą a kulturą powodują, że jedna i druga umożliwia transcendentny opis człowieka. Wszystkie dzieła kultury świadczą o jakimś „uduchowieniu” materii, a także w jakiś sposób o „materializacji” ducha w dziełach kultury. Kultura jest obszarem spotkania, dialogu i stałego wyboru między wiarą a niewiarą. Żaden obszar kultury, także media, nie jest wolny od tej konfrontacji. Dziennikarz w tym dialogu ma też swoje miejsce i oddziaływanie⁵⁵.

Kościół katolicki zabierał głos od początku powstania środków społecznej komunikacji, to jest od czasu pontyfikatu Grzegorza XVI. Był atakowany przez media ze względu na przyjęcie cenzury wobec publikacji szkodliwych i uderzających w doktrynę moralną Kościoła. Kościół podjął nie tylko krytykę słuszną wobec mediów, ale także ukazywał i ukazuje ich pozytywną rolę, posługuje się nimi i ukazuje katolikom ich zadania. Jan Paweł II mówił, że środki społecznego przekazu są „areopagiem współczesnej kultury”. Dla wielu ludzi są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym⁵⁶.

Świat środków przekazu często jest obojętny, a nawet wrogo nastawiony do chrześcijańskiej wiary, moralności i Kościoła. Wynika to w znacznej mierze stąd, że kultura medialna jest głęboko przepojona postmodernistyczną mentalnością. Dziennikarze najczęściej nie analizują postaw i mechanizmów rzeczywistości. Tylko niektórzy dziennikarze szukają odpowiedzi na zasadnicze pytania. Więk-

⁵⁴ Por. K. Czuba, *Katolickie postawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, s. 185–190.

⁵⁵ Por. tamże, s. 192–193.

⁵⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 1990, nr 37.

szość rejestruje socjologiczne fakty, najlepiej sensacyjne i mało udokumentowane. Rzadko przedstawiane w miarę obiektywnie i bez manipulacji. Dziennikarze ponadto uzależnieni są od wielu instytucji ułatwiających zdobywanie, przetwarzanie i publikowanie informacji. Uzależnieni szczególnie od właściciela wielkich medialnych koncernów międzynarodowych i bardzo często od elit rządzących i partii politycznych⁵⁷. Informacja i przekaz stały się „towarem”. Wysoka kultura z reguły nie interesuje ani społeczeństwa, ani wydawców. Kultura prezentowania w mediach nie sprzyja chrześcijaństwu, które stawia człowiekowi wysokie wymagania, ukazuje, że wolność nie jest absolutna, ale uzależniona od prawdy i dobra, a jej granicą jest wolność drugiego człowieka.

Niewielu dziennikarzy ma świadomość, że Ewangelia jest pierwszym manifestem wyzwolenia człowieka⁵⁸. Chrystus i Jego Kościół jest prawzorem wszelkiego działania, ukazującym czym jest wolność osobista i społeczna. Kościół wytrwale budował ludzką kulturę, także w Polsce, ale czy słyszymy o tym od dziennikarzy? Autorytet Kościoła w Polsce był przez wieki bardzo wielki. Kościół nie opuścił nigdy narodu pozbawionego nawet własnego państwa (rozbiory, niewola). Był nauczycielem i wychowawcą. Włączał się niekiedy nawet w walkę zbrojną o wolność narodu. Było tak w okresie powstania listopadowego czy styczniowego. Zakonnicy warszawscy włączali się w walkę, a potem zostali zesłani przez Rosję na Sybir. Wszędzie budzili ducha świadomości narodowej i wspomagali wiernych duchowo, budzili sumienia. Kościół także nie opuścił narodu podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej. Jasno i mocno upominał się o prawdę i sprawiedliwość. Kościół w PRL pod przewodnictwem Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, który trzyletnim więzieniem zapłacił za postawę „*non posumus*” (nie pozwolimy), był mocną podporą i przewodnikiem. Kościół nigdy nie zrezygnował z tej linii i zawsze obok praw religii, upominał się o prawa człowieka i moralne prawa narodu do suwerenności duchowej i kulturalnej, do polskiej tożsamości, odrębności i samodzielności⁵⁹. Niechęć do Kościoła, zwłaszcza w środowisku „Gazety Wyborczej” Adama Michnika, wynika z faktu, że Kościół nie zgodził się być instrumentem polityki i polityków. Z natury Kościół jest zobowiązany przez Chrystusa być „znakiem sprzeciwu” wobec nieprawdy i niesprawiedliwości (por. Łk 2,34).

Jedną z zasadniczych metod medialnych jest niszczenie autorytetu przeciwników ideologii „poprawności politycznej”. Po krótkiej stosunkowo euforii nad wyborem Papieża Polaka zaczęło się ubolewanie nad tym, że przegrywa on, bo jego nauczanie jest „niezyciowe” i sprzeczne z ideałem „nowoczesnego człowieka”.

⁵⁷ Por. L. Dyczewski, *Media i demokracja w Polsce*, w: *Wolność mediów*, s. 45–49.

⁵⁸ Por. S. Wyszyński, *Kościół w służbie narodu*, Rzym 1981, s. 40.

⁵⁹ Por. A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987, s. 11.

Pisały o tym gazety z „Wyborczą” na czele.⁶⁰ Jan Paweł II miał dobre rozeznanie tego, co dzieje się w polskich mediach. W liście do redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” Jerzego Turowicza napisał:

Rok 1989 przyniósł Polsce głębokie zmiany związane z upadkiem systemu komunistycznego. Odzyskanie wolności zbiegło się paradoksalnie ze wzmożonym atakiem sił lewicy laickiej i ugrupowań liberalnych na Kościół, na Episkopat, a także na papieża. Wyczułem to zwłaszcza w kontekście moich ostatnich odwiedzin w Polsce w roku 1991. Chodziło o to, aby zatrzeć w pamięci społeczeństwa, czym był Kościół w życiu Narodu na przestrzeni minionych lat. Mnożyły się oskarżenia o klerykalizm, o rzekomą chęć rządzenia Polską ze strony Kościoła czy też o hamownie emancypacji politycznej polskiego społeczeństwa. Pan daruje, jeżeli powiem, że oddziaływanie tych wpływów odczuwało się jakoś także w „Tygodniku Powszechnym”. W tym trudnym momencie Kościół w „Tygodniku” nie znalazł niestety, takiego wsparcia i obrony, jakiego miał poniekąd prawo oczekiwać: „nie czuł się dość miłowany” – jak kiedyś powiedziałem⁶¹.

Stosunek współczesnych mediów liberalnych wobec Kościoła jest nie tylko negatywny, ale pełen manipulacji, ataków i uogólnień. W mediach istnieje systematyczna walka przeciw wartościom chrześcijańskim, które są rzekomym zagrożeniem dla pluralizmu w życiu publicznym. Istnieją stale ponawiane próby wypchnięcia Kościoła katolickiego z życia publicznego. Kościół katolicki to jednak doświadczenie dwóch tysięcy lat. Dziennikarze i politycy muszą się z tym liczyć. Usiłują oni interpretować doświadczenie Kościoła w sposób odpowiadający „poprawności politycznej”. Tutaj syndrom materialistycznego poglądu styka się i czuje się spokrewniony z liberalnym systemem cywilizacji utylitarystycznej. Istnieje związek w tym zakresie między ideologią komunistyczną a ideologią indywidualistyczno-liberalną. We współczesnych mediach liberalnych istnieją dwie postawy wobec Kościoła: eliminacja z życia publicznego albo, jeżeli to wygodniejsze i możliwe, asymilacja. Usunąć Kościół lub marginalizować. Kościół ma być instrumentem, którym także można się posłużyć. Posłużono się formułą podziału Kościoła, tego który rzekomo reprezentuje „katolicyzm intelektualny” i tego, który przedstawia „katolicyzm zacofany”. „Intelektualny katolicyzm” jest ulubieńcem mediów, gdyż jest nastawiony przede wszystkim na „racjonalne” przeżywanie polskiej rzeczywistości. Za deklaracją wiary idzie koncepcja demokratyzacji w Kościele. Kościół ustanowiony przez Chrystusa ma strukturą hierarchiczną, która jest nie lubiana przez liberalne media i należy z nią walczyć. Postulatem „nowoczesnych” mediów jest wyeliminowanie „barbarzyńskiego”, „ponurego” chrześcijańskiego pojęcia grzechu, poczynając od grzechu pier-

⁶⁰ Por. „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 242, s. 2.

⁶¹ *Dialog dla Polaków*, red. T. Balon-Mrocza, A. Chodzieska, A. Kendziak, Kraków 2006, s. 8.

worodnego⁶². Nie ma w Polsce otwartej i wielkiej walki w mediach liberalnych z Kościołem katolickim, Jest jednak szczególna walka poprzez pomówienia, ośmieszanie, napiętnowania ludzi Kościoła, zwłaszcza duchownych. W tym zakresie każda metoda manipulacji i złych intencji jest nie tylko dozwolona, ale pożądana. W czasach PRL antyklerykalizm był urzędowo-polityczną metodą walki z Kościołem. Były sfingowane procesy duchowieństwa: proces Kurii Krakowskiej czy ks. bpa Czesława Karczmarskiego. Było też usunięcie biskupów śląskich z diecezji, uderzenie w prasę katolicką, zamordowanie ks. Zygmunta Kaczyńskiego.⁶³ Potem wrogami byli święci kapłani: ks. kard. Stefan Wyszyński i ks. Jerzy Popiełuszko. Ks. Jerzy Popiełuszko był napiętnowany przez telewizję i prasę komunistyczną, zwłaszcza przez Jerzego Urbana, rzecznika rządu komunistycznego. W rezultacie tej agresji poniósł śmierć męczeńską. Po 1989 roku, agresja w mediach wobec Kościoła i duchowieństwa dała o sobie znać w wielu wymiarach. Ogólną tezę jest, że: „Kościół katolicki jest przeszkodą w tworzeniu nowej cywilizacji, gdyż narzuca innym swoje wartości”.

Podstawowy wymiar antykatolickich wystąpień medialnych koncentruje się wobec moralnego przekazu Kościoła. Dla chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego nie ma wymiaru religijnego, który by nie był równocześnie wymiarem etycznym i społecznym. Te dwa wymiary – siła Kościoła i jego zaangażowanie etyczno-społeczne są wyzwaniem dla postmodernizmu, którego reprezentantem są liberalne media. Walczą więc z Kościołem różnymi metodami manipulacji i niszczenia prawdy o Kościele w opinii publicznej. Krytykę Kościoła nazywają dziennikarze „krytyką obiektywną”⁶⁴. Szczególnym atakom medialnym poddani są księża katoliccy:

*Dziennikarze próbują uczynić z duchownych grupę obrzydliwą, odebrać im znaczenie i autorytet, osłabić ich moralną siłę, umniejszyć ich odwagę w sprzeciwianiu się złu. Księża katoliccy w Polsce poddani są wielkiej kampanii nienawiści*⁶⁵.

Ta nienawiść szerzona jest bezkarnie. Świadczą o tym tytuły programów telewizyjnych, okładki czasopism i uniewinniające wyroki sądów w przypadku zaskarżeń ze strony Kościoła. W przypadku innych wyznań czy religii, gdy pada choćby jedno zdanie krytyczne i uzasadnione, to dziennikarze „mętnego nurtu” (tak ich nazywamy), natychmiast zabierają głos w ich obronie, nazywając krytykę „falą nienawiści”. Ci sami dziennikarze, którzy bronią innych, piszą wyłącznie

⁶² Por. K. Czuba, *Dziennikarz wobec Kościoła*, w: *Obecni w religii, społeczeństwie, kulturze*, Kielce 2008, s. 22–31.

⁶³ Por. A. Dydycz, *Non possumus*, „Nasz Dziennik”, 5–6 I 2007, s. 5.

⁶⁴ Por. A. Lepa, *Świat propagandy*, Częstochowa 1994, s. 34.

⁶⁵ D. Oko, *Agresywna walka z rodziną i Kościołem*, w: *Wygazanie Polski 1989–2015*, Kraków 2015, s. 102.

źle lub bardzo źle na temat Kościoła i kapłanów. Przedstawicielem tych akcji jest „Gazeta Wyborcza”. Katolicki publicysta napisał na ten temat książkę: *Kościół „Wyborczej”*, analizując codzienną negatywną prasę o Kościele⁶⁶.

Z drugiej strony te same gazety, czasopisma i programy RTV posługując się nielicznymi księżmi „apostołami” lub „Judasami słowa i czynu”, którzy w strojach duchownych atakują nauczanie Kościoła, sieją zamęt, dezorientują odbiorców i rozbijają jedność Kościoła⁶⁷. Działania te są zaplanowane, aby zniszczyć Kościół w Polsce, odebrać wiernym zaufanie do Kościoła. Jest to wielka i bardzo niegodziwa dziennikarska manipulacja prawdą.

Należy bardzo jasno i odważnie przypominać dziennikarzom, że prawda nigdy nie przemienie, ani się nie zmieni. Jan Paweł II zwracając się do dziennikarzy powiedział:

*Wykorzystujcie dobrze wolność, aby móc dokładniej poznać prawdę i wprowadzić w nią waszych czytelników, waszych słuchaczy i widzów... Ośmielam się zachęcić was do wysiłku w kierunku porozumienia, jakby do pewnego rodzaju umowy: kiedy robicie reportaż na temat życia i działalności Kościoła starajcie się przede wszystkim o zrozumienie autentycznych, głębokich i duchowych motywacji myślenia i działania Kościoła. Kościół zaś ze swej strony będzie wysłuchiwał obiektywnego świadectwa dziennikarzy na temat oczekiwań i potrzeb współczesnego świata. Nie znaczy to oczywiście, jakoby Kościół brał wzór dla swego postępowania od świata współczesnego. Tylko bowiem Ewangelia stanowi inspirację dla postawy Kościoła*⁶⁸.

W relacji wobec prawdy ukazuje się osobista, ludzka godność dziennikarza, która jest czymś o wiele większym i ważniejszym niż perspektywa sukcesu czy spodziewanego awansu. O tym dziennikarz nie powinien nigdy zapominać niezależnie od tego czy jest chrześcijaninem czy nim nie jest. Normy uczciwego, rzetelnego przekazywania informacji obowiązują wszystkich dziennikarzy. W tym właśnie wyraża się ich służba społeczna.

Dziennikarz katolicki świadkiem prawdy i „znakiem sprzeciwu”

Możemy zapytać: co to znaczy być zawodowym dziennikarzem katolickim? To po prostu znaczy być osobą prawą, której życie osobiste i zawodowe odzwierciedla nauczanie Jezusa i Ewangelii. To znaczy sięgać do najwyższych ideałów doskonałości zawodowej, być człowiekiem modlitwy, pragnącym zawsze dać

⁶⁶ Por. Tamże, s. 111.

⁶⁷ Por. Tamże, s. 102.

⁶⁸ *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 34–35.

to, co ma najlepszego. To znaczy mieć odwagę szukać i relacjonować prawdę, nawet jeśli jest ona niewygodna lub nieuznawania za „politycznie poprawną”⁶⁹.

Być katolickim dziennikarzem we współczesnym świecie nie jest zadaniem łatwym. Jest to jednak powołanie dziś bardzo potrzebne. W świecie zawirowań moralnych i ideologicznych miliony ludzi szukają sensu życia. Sens ten mogą odnaleźć tylko w spotkaniu z Bogiem. Ludzie szukają świadków. Katolik ma być świadkiem Chrystusa w każdej sytuacji odważnie i bezkompromisowo. Musimy głosić naszą wiarę „w świetle” i „na dachach” (Mt 10,27; Łk 12,3). Głoszenie Chrystusa winno być nacechowane szacunkiem dla odbiorców, niezależnie od tego kim są. Jesteśmy zobowiązani do głoszenia Chrystusa na różne sposoby, ale przede wszystkim świadectwem własnego życia. „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”⁷⁰. To zdanie Pawła VI powtarzał często Jan Paweł II, do niego odwołuje się także papież Franciszek. Fascynacja nauką Chrystusa jest możliwa, gdy świadek Ewangelii jest wierny i osobiście zaangażowany wobec głoszonej prawdy. Nikt z nas nie może dać się zastraszyć i zwolnić z odpowiedzialności za własne zadania w życiu społecznym. Katolik–dziennikarz ma tutaj szczególną odpowiedzialność: „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). „Biada”, bo Ewangelia jest Prawdą i drogą do Prawdy. A dziennikarz winien być w służbie prawdy. Można powiedzieć, że z tego żyje, bo prawda jest wpisana w jego zawód. Prawda dla nas współczesnych ludzi jest trudnym i wielkim wyzwaniem. Historia toczy się przeciwko prawdzie. W 1976 roku kard. Karol Wojtyła będąc w USA powiedział:

Stoimy dzisiaj w obliczu największej konfrontacji, jaką kiedykolwiek przeżyła ludzkość... Stoimy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem a antykościółem, Ewangelią a jej zaprzeczeniem. Ta konfrontacja została wpisana w plany Bożej Opatrzności. Jest to czas próby, w którą musi wejść cały Kościół, a polski w szczególności. Jest próba nie tylko naszego narodu i Kościoła, jest to w pewnym sensie test na dwutysięcletnią kulturę i cywilizację chrześcijańską ze wszystkimi jej konsekwencjami, ludzką godnością, prawami osoby, prawem społeczeństw i narodów⁷¹.

Z perspektywy czasu wypowiedź ta brzmi jeszcze mocniej i w sposób bardzo oczywisty. Próba zniszczenia całej cywilizacji opartej na chrześcijańskim humanizmie jest naszym doświadczeniem. Udział dziennikarzy w tej batalii jest bardzo duży, niestety jest bardzo negatywny. Stąd zadaniem dziennikarza katolickiego jest bycie niezłomnym w przekazywaniu prawdy o Bogu i o czło-

⁶⁹ Tamże, s. 66.

⁷⁰ Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 1975, nr 41.

⁷¹ Cyt. za: J. Kawecki, *Budowanie wspólnoty*, „W Sieci” 2015, nr 5 (114), s. 76.

wieku. Chrystusa bowiem nie można wykluczyć z dziejów człowieka, dla dobra człowieka. W przemówieniu do przedstawicieli tygodników katolickich w 1983 roku Jan Paweł II powiedział: „dziennikarstwo jak kapłaństwo jest odpowiedzią na prawdziwe powołanie”. Jest misją. Kwalifikacja „katolicki” – to apostołstwo, świadomość wielkości zawodu, który jest powołaniem. To narzędzie jedności wspólnot chrześcijańskich z Kościołem powszechnym⁷². Prasa katolicka to pomoc w chrześcijańskiej formacji i tożsamości człowieka. Można powiedzieć, że istnieje duża analogia także w powołaniu kapłana, uczonego, nauczyciela, dziennikarza – jest nią poszukiwanie prawdy i przekazywanie prawdy. Wymaga to zawsze, ale szczególnie w czasach nam współczesnych, popierania i ochrony wartości moralnych. Jako droga „pod prąd” jest niestrudzenie wykazywaniem prawdy o człowieku a często byciem „znakiem sprzeciwu”. „Ten «znak sprzeciwu» należy do depozytu Prawdy”. Jezus z Nazaretu stawał się znakiem sprzeciwu dla tych, do których został posłany. Jest to jak gdyby weryfikacja misji Chrystusa⁷³. Kościół katolicki od czasów Grzegorza XVI wielokrotnie zabierał głos w sprawach środków społecznej komunikacji zwracając się do dziennikarzy z apelem o przekaz prawdy.

Być świadkiem prawdy to także służyć dobru wspólnemu, gdyż prawda i dobro są nierozzerwalne. W tym celu dziennikarze katoliccy winni budować mosty, które jednoczą, a nie mury, które dzielą. Jest to służba prawdzie z miłością i życzliwością. Dziennikarz–katolik, aby właściwie służyć dobru wspólnemu, winien dołożyć starań, aby w mediach tworzyć kulturę pamięci, mądrości, radości. „Kultura pamięci” jest kulturą Kościoła, tworzy tożsamość człowieka i narodu, jest wdzięcznością za dary innych, które tworzą kulturę i są nieprzemijające. „Kultura mądrości” – chroni informację przed sensacyjnym i bezsensownym gromadzeniem faktów. Jest otwarta na rzeczywiste dobro osoby i społeczeństwa. „Kultura radości” – to właściwa rozrywka, odpoczynek, świętowanie⁷⁴. Praca dziennikarzy katolickich obejmuje wielki obszar od informacji, poprzez krytykę, recenzje po publicystykę, która dotyczy wszystkich aspektów życia współczesnego. Dodajmy, że opisanych i ocenianych w świetle chrześcijańskiej wizji człowieka. Zobowiązaniem dziennikarza katolickiego jest także ukazywanie rzeczywistości religijnej i faktów z życia Kościoła. Relacje te pokazywane przez pryzmat chrześcijaństwa stają się miejscem spotkania i wymiany opinii.⁷⁵ Publikacje te winny być zgodne z nauką Kościoła, ponieważ są katolickie. Jednocześnie czasopisma i wydaw-

⁷² Por. *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 153–157.

⁷³ Por. K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paryż 1980, s. 118–120.

⁷⁴ Por. *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 143–144.

⁷⁵ Por. Instrukcja Duszpasterska o Środkach Społecznego Przekazu *Communio et progressio*, 1971, nr 138.

nictwa katolickie są zobowiązane do starannego stosowania norm i zwyczajów panujących w branży medialnej⁷⁶. Kościół nie wyklucza przypadków, aby część miejsca w czasopismach przeznaczyć na tzw. „wolną trybunę”, co nie znaczy, że może być ona sygnowana przez redakcję czasopisma. Wówczas redakcja powinna powstrzymać się od wypowiedzi w formie rozstrzygnięć diskutowanych treści⁷⁷. Może to jednak prowadzić do zamętu intelektualnego czy moralnego. Jeżeli w czasopiśmie katolickim brak jest komentarza wobec kontrowersyjnych czy niebezpiecznych przekazów, czytelnicy mogą mieć niepokoje intelektualne czy moralne. Stąd dziennikarze katoliccy muszą być bardzo czujni wobec niejasnych przekazów. Tzw. „pluralizm” serwowany ze względu na tzw. „obiektywizm” nie służy prawdzie i dobru odbioru. Zależność od prawdy nie jest dla dziennikarza niewolą, ale zaszczytem. Często nie jest drogą do sukcesu czy awansu, ale jest drogą do pełni rozwoju osobowego i prawdziwej wolności. Dziennikarz katolicki winien zdobywać mocną formację. Winna ona obejmować: kształtowanie umiejętności warsztatowych, formację etyczno-moralną, formację w sferze kultury humanistycznej i nauk społecznych. „Nade wszystko jednak winna to być formacja do życia wewnętrznego w Duchu Świętym”⁷⁸.

Można powiedzieć, że zadaniem katolickich dziennikarzy jest wyzwalanie współczesnych niewolników – zniewolonych kłamstwem, grzechem, biedą, „postępem – nowoczesnością”. Jest ukazywaniem drogi do wolności w prawdzie. Zadanie, które jest dla katolika imperatywem sumienia.

Próba podsumowania

Rocznice, jubileusze – to wyraz pamięci i dary. Pamięć jest bowiem znakiem miłości i źródłem tożsamości. 1050 rocznica urodzin i imienin (chrztu) Matki Ojczyzny. Chcemy ją uczcić i podziękować, że jest Matką, że nam pomaga dorastać, że nas karmi i wychowuje. Jesteśmy jej dziedzicami i jej dalszym lotem. Że ma mniej błyskotek, że jest szaro-zielona – to nas nie zawstydza. Mamy dość pozorów w świecie, „cyfrowej wioski”, w której dziś żyjemy. Sami uczymy się od poety, aby innym podpowiedzieć: „nie wstydź się”:

*Nie wstydź się mówić – serce
dla nich to nadmiar patosu
nie wstydź się mówić – Polska
jeśli to sens twego losu
nie wstydź się mówić prosto*

⁷⁶ Por. tamże, nr 141.

⁷⁷ Por. tamże.

⁷⁸ Por. *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, s. 67.

*na przekór podstępny słowom
nie milcz podstępny milczeniem
jeśli cię słowa bolą
nie wstydz się zgrzebnej wiary
tak szarej jak twoja ziemia
to z niej wyrasta najgrubsza
zielona gałąź istnienia*

(Kazimierz Józef Węgrzyn)

Polska – to nasze dziedzictwo, które mamy ukochać, opisać, przekazać. Może ta rocznica pomoże nam zrozumieć, że każdy wybór jest walką. Wybór prawdy jest szczególną walką między światłem a mrokiem. Ten wybór dziennikarz ma uzasadniać codziennie świadectwem słowa i własnego życia. Ma iść naprzeciw szyderstw, drwin, pychy i pogardy. Ma iść do tych także, co patrzą w oczy Boga bezczelnie i hardo. Iść, aby zdobywać człowieka dla Prawdy.

„Areopag współczesnej kultury” jest bardzo zniszczony. A my mamy go naprawiać, bo takie jest zadanie tych, co się Polski i wiary nie wstydzą: „Nigdy nie zwątpić, nie znużyć się, nie zniechęcić” (Jan Paweł II). To rodzaj kategorycznego imperatywu sumienia – jako postawa powinności względem dziedzictwa. Imperatyw, w którym polskość jest widziana jako przedmiot świadectwa, obowiązku i odpowiedzialności. Przed nami wyjątkowo trudny egzamin wobec zaufania społecznego dla współczesnych i dla pokoleń następnych. Nasza wierność winna być nieustanną odpowiedzią na świat wartości, który został nam dany jako dziedzictwo. Naszą powinnością dziennikarską jest tworzenie kultury, która z istoty jest „uczłowieczaniem” człowieka. Nigdy nie zapomnieć, że ceną porzucenia zobowiązań etycznych jest zniewolenie człowieka, niewola mediów, zniewolenie kultury, zniewolenie Polski.

Rocznica ta przypomina nam także, że jesteśmy dłużnikami narodowego dziedzictwa. Spłacić dług można mocą czynu: przyjęcia, obrony i tworzenia dziedzictwa. To zadanie wielkie i trudne, zwłaszcza dziś. Dziennikarz winien pamiętać, że świadectwo wobec dziedzictwa, któremu na imię Polska, jest drogą do ocalenia własnej godności i poszanowania godności innych. Człowiek opowiadając się po stronie swojego dziedzictwa niejako potwierdza swoją wolność, potwierdza zarazem Boży plan wobec siebie. Dziedzictwo to „klucz do tajemnicy serca i dowód osobisty” (Jan Paweł II).

„Polska – to imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje” (Jan Paweł II).

Słowa kluczowe: *Chrzest Polski, tożsamość narodowa, prawda, dziennikarz – zadania, zobowiązania, Kościół katolicki*

Summary

The tasks and obligations of the Polish media to the 1050 Anniversary of the Baptism of Poland

The 1050th Anniversary of the Baptism of Poland is an important historical date – the commitment to self-examination and tasks for the future. In the age of media coverage important commitments are also journalists. The task of the journalist is to understand the culture of their own nation, which consists of history, religion, literature, art, tradition. The duty of a journalist in respect of professional ethics is respect for the dignity of the person and the family. This applies especially to defend just causes and freedom based on truth, goodness and beauty. Ethical responsibility also requires journalists to form their own personality. John Paul II, the obligations of all Poles, so the journalists and to respect for heritage, “called Poland”. It is good of generations of Poles. Journalist, regardless of the views should objectively convey the relationship between culture and religion, including the right position of the Catholic Church.

Liabilities of journalist for the faithful witness to their homeland is a way to save their own dignity and the dignity of others.

Keywords: *Baptism of Poland, national identity, true, journalist – tasks, obligations, Catholic Church*

Bibliografia

Opracowania

- Frossard A., *Rozmowy z Janem Pawłem II*, tłum. A Turowiczowa, Citta del Vaticano 1982
- Häring B., *Nauka Chrystusa*, t. III, tłum. J. Kielanowski, Poznań 1963
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, Watykan, 1990
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993
- Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, Watykan 1981,
- Jan Paweł II, *Prawda jest siłą pokoju. Orędzia na Światowy Dzień Pokoju*, Rzym 1985
- Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986
- Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1734
- Łączkowski W., *Wolność słowa w mediach a poszanowanie godności człowieka w prawie polskim*, w: *Kultura i prawo*, Lublin 2002
- Nagórny J., *Postannictwo chrześcijan w świecie*, Lublin 1997
- Peeters M. A., *Nowa etyka w dobie globalizacji*, Warszawa 2009
- Polska moralność społeczna*, z ks. prof. J. Nagórnym rozmawiają ks. R. Nocek i ks. P. Gąsior, Lublin 2007
- Rauscher A., *Jan Paweł II o prawach człowieka*, „Ethos” 1993 nr 21/22
- Sołżenicyn A., *Żyj bez kłamstwa*, Warszawa 1983
- Wojtyła K., *Znak sprzeciwu*, Paris 1980